

Szara ballada

Słowa: Józef Baran**Kapodaster:** 3**Muzyka:** Krzysztof Myszkowski**Wykonawca:** Stare Dobre Małżeństwo

1. Nie czerń lecz szarość wszędzie
Ta nie szara się przedzie
Ona za mną przede mną i przy mnie
Ona rankiem w mej głowie
W dłoniach i w pierwszym słowie
Niczym gołąb pocztowy powraca
Szara nicią przesyty
I do świata przyszyty
Tak jak guzik do szarego płaszcza

Ref: || Z szarej włóczki me myśli
Zagrzebane dni i tygodnie
Z szarej włóczki jesienie i lata
Nawet wiersz cały z tęczy
Nagły list radość szczęście
Co jak wzór na kilimie się złocą

2. Już za moment szarzeją
Są jak fatamorgana
W zeschnięty liść się zmieniają i popiół
Z szarych nici ten kłębek
Który w szarą godzinę
Sennie zwijam pod głowę podkładam
Ludzie chorzy na szarość
Mój los chory na szarość
Mój dom, moje miasto planeta

Ref: || Boże cały ze złota
Przędący w kołowrotku
Czemu z siebie wysnuwasz nie szarą
Ojciec nasz wielobarwny
W akselbantach w brokatach
Który błyszczysz i mienisz się cały

3. Jeśli trochę nas lubisz
Nachyl się nad wrzecionem
Dorzuć włosów anielskich do włóczki
Bo w nas szarość w oddechach
Szarość w snach i uśmiechach
Szarość w łzach modlitwie i hymnie